

Na całym świecie zboże tanieje

Kiedyś ta fala zblizy się do Polski

skąd powinna być zacząć swój pochód

Ostatnio, dając się wyczuć na międzynarodowym targu zbożowym znacznie

osłabienie cen

za główne rośliny zbożowe.

Na rynkach amerykańskich notowania za pszenicę spadły z 150 na 145, za żyto z 132 na 130, kukurydzy z 113 na 111, owsa z 57 na 54 jednostek.

Europejskie rynki wykazują obecnie pewne nasycenie zbożem sprowadzonym ze Stanów Zjednoczonych, tak iż zapotrzebowanie zmalało, co odrazu wywołało niższe ceny.

Na rynku niemieckim, ceny również mają tendencję zniżkową, odkał dokładnie obliczenia statystyczne wykazały, iż zmniejszenie zbiorów, wskutek niesprzyjających warunków atmosferycznych nie jest tak znaczne, jak z początku myślano. Obecne zbiory w Niemczech

wynoszą 75%

zbiorów roku 1923, który był wyjątkowo urodzajny.

Na rynku budapestskim ceny zboża i produktów żywnościowych wykazują również tendencję zniżkową.

Stan międzynarodowych cen za zasadniczy artykuł, jakim jest zboże, winien wpłynąć do cydującego na skalę cen i u nas.

Niestety ceny u nas reagują jedynie na wyższe cen zagranicą, niższe nie obchodzą zupełnie naszych domorodnych

produktów i spekulantów, którzy płacąc rolnikowi wzięli

Organizacja wszechpolskiego Zjazdu przeciwgruźliczego

WARSZAWA 20. X.

(m). Wczoraj o g. 5-ej popoł. rozpoczął obrady w lokalu Górnego dyrekcji służby zdrowia zjazd przedstawicieli Towarzystw przeciwgruźliczych, lekarskich, instytucji społecznych i komunalnych, swolany przez warszawskie Tow. przeciwgruźlicze, wraz z Generalną dyrekcją służby zdrowia. Celem zjazdu było zadecydowanie o konieczności zwolnienia ogólnopolskiego zjazdu przeciwgruźliczego i założenia centralnego Związku przeciwgruźliczego.

Zjazd zajął generalny dyrektor służby zdrowia, dr. Kroczyński, wskazując na zastraszające szerzenie się gruźlicy, w walce, z którą Polska pozostaje z kilkadziesiąt lat w tyle za państwami Zachodu. Teraz, gdy stosunki wewnętrzne powracają do stanu normalnego, gdy mamy stabilizowaną walutę, czas najwyższy energicznie przeprowadzić walkę z tą straszną chorobą, skoordynować wszelkie w tym kierunku poczynania.

PANOWIE LEKARZE

ten list jest adresowany do Waszego sumienia

Czy ogłaszać się i podawać ceny

Czy też nie ogłaszać się i brać za wysokie honoraria

Szanowny Panie Redaktorze! W tych dniach przeczytałem rozprawienie Rady Lekarskiej, zabraniające lekarzom tak zwanych „szumnych” reklam w pismach. W ten sposób Rada Lekarska, w swej trosce o stronę etyczną zawodu lekarskiego, chce ich otoczyć nimbem humanizmu. Lecz jakże ten humanizm wygląda? 25 złotych za wizytę (bez t. zw. zabiegów), zarobek z góry (zwłaszcza w nocy) i niekiedy

dochodzące do cynizmu targowania się z otoczeniem cierpiącym.

Pytam się, czy Rada Lekarska nie lepiej zrobiła, porządkując przedewszystkiem tą bolączkę, trapiącą dziś (obok innego „paska”) nasz cały ogół „niepokorny”?

Jabym i szedł najdalej i zezwolił lekarzom na swobodę reklamowania się, ale z podawaniem cen za leczenie.

G. B.

Kupiectwo jugosłowiańskie chciałoby widzieć Stałą wystawę przemysłu polskiego w Belgradzie

Poselstwo polskie w Białogrodzie zgłosiło się do rządu w Warszawie z inicjatywą urządzenia w stolicy Jugosławii stałej wystawy przemysłu polskiego, która służyłaby miarą

do ożywienia stosunków handlowych między Polską i Jugosławią. Inicjatywa w tym względzie wyszła ze strony kupieckich jugosłowiańskich.

Rosyjscy monarchiści w Warszawie kłócą się o cara

Manifest b. wielkiego księcia Cyryla, w którym tenże zamianował się „carem rosyjskim”, jak również ogłoszony władzą nad nim „ukaz o powołaniu nowego rządu”, spowodował wśród przebywających w Polsce emigrantów rosyjskich,

Obserwator.

„Bombardier Wenecji”, wierny przyjaciel Habsburgów poległ na ich grobie Rozbicie potęgi finansowej komendatora Castiglioni

Rzym 13 października. Wiedeński krach Depositbanku i skandal finansowy „Castiglioni” dotad jest sensacją dnia. Warto jest poświęcić parę minut uwagi jej głównemu aktorowi.

Pan Castiglioni — pochodził z Tryestu. Tam mieszkał przed wojną, tam działał i zdobywał wpływy i sympatie na dworze Habsburgów.

Castiglioni pochodził z rodziny żydowskiej. Jest obrotny, zręczny i pracowity — trzy warunki aby zrobić pieniądze!

Castiglioni

Umiął je nawet używać patriotycznie. W czasie wojny ofiarował rodzinie cesarskiej eskadry aeroplanów.

Miał one na swych skrzydłach inicjały swego ofiarodawcy — C. C.

Aeroplany znaczone literami C. C.

bombardowały ze szczególnym uporem Wenecję!

Dziwnie się zastępował „włoch” z Tryestu — swej przyszłej ojczyźnie. Ale wówczas Castiglioni nie patrzył tak daleko, jego „włoskość” była ofiarowana tronowi Habsburgów!

Kiedy „nasi” zwyciężyli Castiglioni był oczywiście ze zwycięzcami. Wenecja przecież ocalała, chociaż ją bombardowały jego własne aeroplany.

Wojna skończyła się. We Włoszech przyszedł rząd Nitti.

wroga Polski,

ministra oddanego Niemcom, o pierającego rząd na najskrajniejszy radykalizm, tolerującego bolszewizm i komunizm.

„Bombardier” Wenecji porozumiał się z Nittim, zaczął od skromnych ofert, a szybko przeszedł do zarobkowania przy pomocy Habsburgów milionami zdobytych na rynku i przemysłu włoskiego. Ale przedsiębiorstwo Castiglioni szło dalej. Chciał on

zaszczytów politycznych. Nie zdążył z Habsburgami, chciał to sobie powetować w swej „odzyskanej”, a na szczęście nie zbombardowanej ojczyźnie. Castiglioni zażądał, by Nitti zrobił go

komandorem orderu Corona d'Italia! Na to wówczas Nitti się nie odważył.

Minęło parę lat. Castiglioni robił pieniądze, ale sen o zaszczytach nie dał mu spać. Powstało

pismo faszystowskie „Corriere Italiano”.

Pismo skompromitowane w

zaszczytów politycznych.

Nie zdążył z Habsburgami, chciał to sobie powetować w swej „odzyskanej”, a na szczęście nie zbombardowanej ojczyźnie. Castiglioni zażądał, by Nitti zrobił go

komandorem orderu Corona d'Italia! Na to wówczas Nitti się nie odważył.

Minęło parę lat. Castiglioni robił pieniądze, ale sen o zaszczytach nie dał mu spać. Powstało

pismo faszystowskie „Corriere Italiano”.

Pismo skompromitowane w

zaszczytów politycznych.

Nie zdążył z Habsburgami, chciał to sobie powetować w swej „odzyskanej”, a na szczęście nie zbombardowanej ojczyźnie. Castiglioni zażądał, by Nitti zrobił go

komandorem orderu Corona d'Italia! Na to wówczas Nitti się nie odważył.

Minęło parę lat. Castiglioni robił pieniądze, ale sen o zaszczytach nie dał mu spać. Powstało

pismo faszystowskie „Corriere Italiano”.

Pismo skompromitowane w

zaszczytów politycznych.

Nie zdążył z Habsburgami, chciał to sobie powetować w swej „odzyskanej”, a na szczęście nie zbombardowanej ojczyźnie. Castiglioni zażądał, by Nitti zrobił go

komandorem orderu Corona d'Italia! Na to wówczas Nitti się nie odważył.

Minęło parę lat. Castiglioni robił pieniądze, ale sen o zaszczytach nie dał mu spać. Powstało

pismo faszystowskie „Corriere Italiano”.

Pismo skompromitowane w

zaszczytów politycznych.

Nie zdążył z Habsburgami, chciał to sobie powetować w swej „odzyskanej”, a na szczęście nie zbombardowanej ojczyźnie. Castiglioni zażądał, by Nitti zrobił go

komandorem orderu Corona d'Italia! Na to wówczas Nitti się nie odważył.

Minęło parę lat. Castiglioni robił pieniądze, ale sen o zaszczytach nie dał mu spać. Powstało

pismo faszystowskie „Corriere Italiano”.

Pismo skompromitowane w

zaszczytów politycznych.

Nie zdążył z Habsburgami, chciał to sobie powetować w swej „odzyskanej”, a na szczęście nie zbombardowanej ojczyźnie. Castiglioni zażądał, by Nitti zrobił go

komandorem orderu Corona d'Italia! Na to wówczas Nitti się nie odważył.

Minęło parę lat. Castiglioni robił pieniądze, ale sen o zaszczytach nie dał mu spać. Powstało

pismo faszystowskie „Corriere Italiano”.

Pismo skompromitowane w

zaszczytów politycznych.

Nie zdążył z Habsburgami, chciał to sobie powetować w swej „odzyskanej”, a na szczęście nie zbombardowanej ojczyźnie. Castiglioni zażądał, by Nitti zrobił go

komandorem orderu Corona d'Italia! Na to wówczas Nitti się nie odważył.

Minęło parę lat. Castiglioni robił pieniądze, ale sen o zaszczytach nie dał mu spać. Powstało

pismo faszystowskie „Corriere Italiano”.

Pismo skompromitowane w

zaszczytów politycznych.

Nie zdążył z Habsburgami, chciał to sobie powetować w swej „odzyskanej”, a na szczęście nie zbombardowanej ojczyźnie. Castiglioni zażądał, by Nitti zrobił go

komandorem orderu Corona d'Italia! Na to wówczas Nitti się nie odważył.

Minęło parę lat. Castiglioni robił pieniądze, ale sen o zaszczytach nie dał mu spać. Powstało

pismo faszystowskie „Corriere Italiano”.

Pismo skompromitowane w

zaszczytów politycznych.

Nie zdążył z Habsburgami, chciał to sobie powetować w swej „odzyskanej”, a na szczęście nie zbombardowanej ojczyźnie. Castiglioni zażądał, by Nitti zrobił go

komandorem orderu Corona d'Italia! Na to wówczas Nitti się nie odważył.

Minęło parę lat. Castiglioni robił pieniądze, ale sen o zaszczytach nie dał mu spać. Powstało

pismo faszystowskie „Corriere Italiano”.

Pismo skompromitowane w

zaszczytów politycznych.

Nie zdążył z Habsburgami, chciał to sobie powetować w swej „odzyskanej”, a na szczęście nie zbombardowanej ojczyźnie. Castiglioni zażądał, by Nitti zrobił go

komandorem orderu Corona d'Italia! Na to wówczas Nitti się nie odważył.

Minęło parę lat. Castiglioni robił pieniądze, ale sen o zaszczytach nie dał mu spać. Powstało

pismo faszystowskie „Corriere Italiano”.

Pismo skompromitowane w

zaszczytów politycznych.

Nie zdążył z Habsburgami, chciał to sobie powetować w swej „odzyskanej”, a na szczęście nie zbombardowanej ojczyźnie. Castiglioni zażądał, by Nitti zrobił go

komandorem orderu Corona d'Italia! Na to wówczas Nitti się nie odważył.

Minęło parę lat. Castiglioni robił pieniądze, ale sen o zaszczytach nie dał mu spać. Powstało

pismo faszystowskie „Corriere Italiano”.

Pismo skompromitowane w

zaszczytów politycznych.

Nie zdążył z Habsburgami, chciał to sobie powetować w swej „odzyskanej”, a na szczęście nie zbombardowanej ojczyźnie. Castiglioni zażądał, by Nitti zrobił go

komandorem orderu Corona d'Italia! Na to wówczas Nitti się nie odważył.

Minęło parę lat. Castiglioni robił pieniądze, ale sen o zaszczytach nie dał mu spać. Powstało

pismo faszystowskie „Corriere Italiano”.

Pismo skompromitowane w

zaszczytów politycznych.

Nie zdążył z Habsburgami, chciał to sobie powetować w swej „odzyskanej”, a na szczęście nie zbombardowanej ojczyźnie. Castiglioni zażądał, by Nitti zrobił go

komandorem orderu Corona d'Italia! Na to wówczas Nitti się nie odważył.

Minęło parę lat. Castiglioni robił pieniądze, ale sen o zaszczytach nie dał mu spać. Powstało

pismo faszystowskie „Corriere Italiano”.

Pismo skompromitowane w

zaszczytów politycznych.

Nie zdążył z Habsburgami, chciał to sobie powetować w swej „odzyskanej”, a na szczęście nie zbombardowanej ojczyźnie. Castiglioni zażądał, by Nitti zrobił go

komandorem orderu Corona d'Italia! Na to wówczas Nitti się nie odważył.

Minęło parę lat. Castiglioni robił pieniądze, ale sen o zaszczytach nie dał mu spać. Powstało

pismo faszystowskie „Corriere Italiano”.

Pismo skompromitowane w

zaszczytów politycznych.

Nie zdążył z Habsburgami, chciał to sobie powetować w swej „odzyskanej”, a na szczęście nie zbombardowanej ojczyźnie. Castiglioni zażądał, by Nitti zrobił go

komandorem orderu Corona d'Italia! Na to wówczas Nitti się nie odważył.

Minęło parę lat. Castiglioni robił pieniądze, ale sen o zaszczytach nie dał mu spać. Powstało

pismo faszystowskie „Corriere Italiano”.

Pismo skompromitowane w

zaszczytów politycznych.

Nie zdążył z Habsburgami, chciał to sobie powetować w swej „odzyskanej”, a na szczęście nie zbombardowanej ojczyźnie. Castiglioni zażądał, by Nitti zrobił go

komandorem orderu Corona d'Italia! Na to wówczas Nitti się nie odważył.

Minęło parę lat. Castiglioni robił pieniądze, ale sen o zaszczytach nie dał mu spać. Powstało

pismo faszystowskie „Corriere Italiano”.

Pismo skompromitowane w

zaszczytów politycznych.

Nie zdążył z Habsburgami, chciał to sobie powetować w swej „odzyskanej”, a na szczęście nie zbombardowanej ojczyźnie. Castiglioni zażądał, by Nitti zrobił go

komandorem orderu Corona d'Italia! Na to wówczas Nitti się nie odważył.

Minęło parę lat. Castiglioni robił pieniądze, ale sen o zaszczytach nie dał mu spać. Powstało

pismo faszystowskie „Corriere Italiano”.

Pismo skompromitowane w

zaszczytów politycznych.

Nie zdążył z Habsburgami, chciał to sobie powetować w swej „odzyskanej”, a na szczęście nie zbombardowanej ojczyźnie. Castiglioni zażądał, by Nitti zrobił go

komandorem orderu Corona d'Italia! Na to wówczas Nitti się nie odważył.

Minęło parę lat. Castiglioni robił pieniądze, ale sen o zaszczytach nie dał mu spać. Powstało

pismo faszystowskie „Corriere Italiano”.

Pismo skompromitowane w

zaszczytów politycznych.

Nie zdążył z Habsburgami, chciał to sobie powetować w swej „odzyskanej”, a na szczęście nie zbombardowanej ojczyźnie. Castiglioni zażądał, by Nitti zrobił go

komandorem orderu Corona d'Italia! Na to wówczas Nitti się nie odważył.

Minęło parę lat. Castiglioni robił pieniądze, ale sen o zaszczytach nie dał mu spać. Powstało

pismo faszystowskie „Corriere Italiano”.

Pismo skompromitowane w

zaszczytów politycznych.

Nie zdążył z Habsburgami, chciał to sobie powetować w swej „odzyskanej”, a na szczęście nie zbombardowanej ojczyźnie. Castiglioni zażądał, by Nitti zrobił go

komandorem orderu Corona d'Italia! Na to wówczas Nitti się nie odważył.

Minęło parę lat. Castiglioni robił pieniądze, ale sen o zaszczytach nie dał mu spać. Powstało

pismo faszystowskie „Corriere Italiano”.

Pismo skompromitowane w

zaszczytów politycznych.

Nie zdążył z Habsburgami, chciał to sobie powetować w swej „odzyskanej”, a na szczęście nie zbombardowanej ojczyźnie. Castiglioni zażądał, by Nitti zrobił go

komandorem orderu Corona d'Italia! Na to wówczas Nitti się nie odważył.

Minęło parę lat. Castiglioni robił pieniądze, ale sen o zaszczytach nie dał mu spać. Powstało

pismo faszystowskie „Corriere Italiano”.

Pismo skompromitowane w

zaszczytów politycznych.

Nie zdążył z Habsburgami, chciał to sobie powetować w swej „odzyskanej”, a na szczęście nie zbombardowanej ojczyźnie. Castiglioni zażądał, by Nitti zrobił go

komandorem orderu Corona d'Italia! Na to wówczas Nitti się nie odważył.

Minęło parę lat. Castiglioni robił pieniądze, ale sen o zaszczytach nie dał mu spać. Powstało

pismo faszystowskie „Corriere Italiano”.

Pismo skompromitowane w

zaszczytów politycznych.

Nie zdążył z Habsburgami, chciał to sobie powetować w swej „odzyskanej”, a na szczęście nie zbombardowanej ojczyźnie. Castiglioni zażądał, by Nitti zrobił go

komandorem orderu Corona d'Italia! Na to wówczas Nitti się nie odważył.

Minęło parę lat. Castiglioni robił pieniądze, ale sen o zaszczytach nie dał mu spać. Powstało

pismo faszystowskie „Corriere Italiano”.

Pismo skompromitowane w

zaszczytów politycznych.

Nie zdążył z Habsburgami, chciał to sobie powetować w swej „odzyskanej”, a na szczęście nie zbombardowanej ojczyźnie. Castiglioni zażądał, by Nitti zrobił go

komandorem orderu Corona d'Italia! Na to wówczas Nitti się nie odważył.

Minęło parę lat. Castiglioni robił pieniądze, ale sen o zaszczytach nie dał mu spać. Powstało

pismo faszystowskie „Corriere Italiano”.

Pismo skompromitowane w

zaszczytów politycznych.

Nie zdążył z Habsburgami, chciał to sobie powetować w swej „odzyskanej”, a na szczęście nie zbombardowanej ojczyźnie. Castiglioni zażądał, by Nitti zrobił go

komandorem orderu Corona d'Italia! Na to wówczas Nitti się nie odważył.

Minęło parę lat. Castiglioni robił pieniądze, ale sen o zaszczytach nie dał mu spać. Powstało

pismo faszystowskie „Corriere Italiano”.

Pismo skompromitowane w

zaszczytów politycznych.

Nie zdążył z Habsburg

Potworne zyski dyrektorów paskarjalu opłaca nędza milionów ludności

**50% zarobku, to zbrodnia przeciw złotemu
przeciw państwu i przeciw ogólnemu dobrobytowi**

WARSZAWA 20. X.
Na wygórowany, sięgający
nierzadko 50% zysk hurtowni-
ka i detalisty, wskazywał „Kur-
jer” Czerwony jako na

przyczynę
trapiącej nas drożyzny. Zni-
żyć ten zysk choćby o poło-
wę — oto zadanie tych czynni-
ków obywatelskich i rządo-
wych, którym regulowanie
spraw aprowizacyjnych powie-
rzono, a w szczególności Pań-
stwowej Rady Spożywców, Ko-
mitetu, ekonomicznego mini-
strów, Wydziału aprowizacyj-
nego ministerjum spraw wew-
netrznych i komisariatu rządu.
Jaki zysk w obecnych warun-
kach można uważać za słusz-
ny, i w którą stronę

należy uderzyć,
by cel pożądanego osiągnąć?
Bez wątpienia, zyskiem ideal-
nym byłby ten, którym się za-
dawalili kupcy przed wojną,
który nie rujnował konsumentów,
nie wzbogacał nadmiernie

Jakżeż daleko odbiegliśmy
od tej zaradki.

Zarobki, w porównaniu z
przedwojennymi, są dość wy-
sokie. A mimo to nie możemy
sobie — tak jak przed wojną —
pozwolić na przeszczerzenie do
teatrów, kin, kawiarni i t. p.
miejsc rozrywkowych, gdyż
przy dzisiejszych cenach —
groziłoby nam to już po tygod-
niu

ruina.

Dlatego, że kalkulacja przed-
sięwzięcia oparte są na nie-
prawdopodobnie niskich wy-
skach. Pod tym względem wła-
ściciel pralni, magazynu odzież-
owego i sklepikarza nabiłoby
wy — nieczem nie różni się od
od restauratora ani od masar-
za, ani wreszcie od właścicie-
la magazynu odzieżowego.

Wszyscy oni muszą dziś za-
robić na to, by się rozbiła
własnymi samochodami, za ma-
ją

wrażen zagranicą i szastać pie-
niędzy po kabaretach. W cza-
sie wojny nauczyli się zarabiać
na spadku, dziś chcą zarabiać
na stabilizacji.

Rzecz prosta, niełatwo im be-
dzie dowieść, że pobierają zysk
za wysoki. Są to ludzie, którzy
potrafią ukrywać rzeczywiste
dochody, a powiększać koszty
handlowe, ludzie przyzwyczajeni
do fikcyjnych rachunków
i na każde zawiązanie gotowi je
przedstawić.

Nie jest jednakże tajemnica,
że np. hurtownicy masłami kal-
kuluja na podstawie

50%-go zysku.
Właściciele magazynów o-
bowiązuje zakładających po kil-
ka nieraz filii, zdobyli swoją
fortuny na 35-40% zarob-
kach. Obowiązuje zagraniczne po-
opłaceniu wysokiej stawki cel-
nej i kosztów transportu, kal-

kuluje się o 10 — 15 złotych ta-
niej.

Restauratorzy otrzymali
przed laty prawo kalkulowania
potraw porcyjnych według

własnego „widzimisie”
wzamiem za wydawanie obla-
dów urzędowych. Dziś i obla-
dy urzędowe są drogie, a por-
cyjne także droższe.

Bielizniarze zarabiają od 25
do 40 procent. Właściciele ma-
gazyńców lokciowych konten-
tują się skromnym zyskiem tyl-
ko wtedy, gdy trzeba

placić weksle.

Masarze — ani na włos nie
odstępują od zasad wyżej wy-
liczonych.

Wniosek stał: obniżenie kosz-
tów utrzymania przy równo-
czesnem pozostawieniu zys-
ków na poziomie powojennym
jest przynajmniej niebezpieczna.

WARSZAWA 20. X.

Szalona trudność kwate-
runkowe, z jakimi walczyć
dotąd musiał emigrant, przeje-
żdżający przez stolicę dla zala-
twienia tu ostatecznych for-
malności, związanych z wyjaz-
dem zagranicę, skłonił Urząd
emigracyjny do urządzenia

specjalnego hotelu
na Powązkach. Hotel ten od-
dał już i oddaje emigrantom
nieocenione usługi.

Oto garść informacji, zebranych
na miejscu, oraz udzielo-
nych, pod nieobecność kierow-
nika p. Kaniowskiego, przez je-
go zastępcę, p. Kołodziejskiego
i intendenta, p. Piechala.

Hotel Urzędu emigracyjnego
mieści się na Powązkach w
dwóch wielkich,

murowanych barakach

Ostatnia stacja emigrantów przed wyjazdem z kraju

Hotel urzędu emigracyjnego na Powązkach

Jest dla odjeżdżających jak matka dla dziecka przed rozstaniem

Pokoje duże, przeznaczone na
6 — 12 osób, zapewniają zupeł-
nie znośne warunki bytowania
i higieny. Na ten ostatni punkt
regulamin hotelowy, nie krepu-
jący zresztą zbyt wiele mieszkań-
ców, kładzie

specjalny nacisk.

Są tu też wanny, dostępne dla
wszystkich mieszkańców za
opłatą jednego złotego.

Hotel przeznaczony jest w
pierwszym rzędzie dla emigran-
tów, wybierających się za oce-
an, bądź do Francji. Przyje-
mowani zaś są ci tylko, których
wyjazd

nie podlega już wątpliwości.
Pobyt ich ogranicza się do
kilku dni, dzięki czemu, w ho-
telu

nie ma przepełnienia,
zawsze są gotowe do zajęcia
miejsc. Zarząd hotelu nie od-
mawia gościnności i wracają-
cym z zaocznej wyprawy
po złote runo.

Pomimo, iż hotel oparty jest
na zasadach samowystarczal-
ności, pobiera od swych klien-
tów

minimalną opłatę 1 zł.
od łóżka za dobę, dając wza-
względnie ułatwienia

wszelkie ułatwienia
i w dziedzinie lokomoty. Po-
wiadomiony przez którekol-
wiek z biur okrętowych o spo-
dziewanym przybyciu trans-
portu emigrantów, wysyła na
dworzec auto dla przewozu za-
równo pasażerów jak i ich ba-
gaży.

Właśnie przyjechał taki trans-
port podczas naszej tam bytno-
ści. Składało się nań kilkun-
stu młodych, zdrowych mę-
czyzn, emigrantów z Wschod-
niej Małopolski.

R. M.

Nowy mord polityczny

**Zamordowany kijami Patrole pilnują Placem —
Przysięga zemsty**

(Od własnego korespondenta „Expressu Porannego”).

RZYM, 10 października.

Wbrew pragnieniom rządu
włoskiego spojów z trudem po-
wraca we Włoszech. Posiew
krwi rozpoczety morderstwem
Matteottiego wydaje wciąż no-
we.

krwawe owoce.

Leżąc opłaja uspokoiła się po
morderstwie odwetowym po-
sta faszysty Casalini, a już
popelniono

nowe morderstwo polityczne.

Stało się to w Placem —
miejscie północnych Włoch, po-
łożonym między Mediolanem a
Cremoną.

Zabójca został faszysta nieza-
ręczony zwanym „dysy-
dentem” nazwiskiem Lertua.

zabili go faszyci oficjalni — rza-
dowi.

Mordu dokonano w sposób
bestialski, zabójca Lertua w
łożku, śpiącego. Napadnięto go
nagle,

jeń z oprawców chwycił
go za gardło.

a dwaj inni

zamordowali kijami
przebudzonego tak nagle Lertua.

Uderzenia palek zmiażdżyły
czaszkę, złamały szczękę, wybi-
jały wszystkie zęby. Okrutna
śmierć nastąpiła w ciągu minu-
ty.

Narazie sprawy zbiegli.

Poszukiwania policji prowa-
dzą gwałtownie doprowadzi-
ły do aresztowania 15 osób sil-
nie podejranych o współudział
w zbrodni. Zdaje się, że

wśród aresztowanych jest i
główny morderca.

Lertua był inwalidą wojen-
nym. Podczas wojny odznaczył
się odwagą i poświęceniem.
Po wojnie był jednym z pierw-
szych faszystów i dzielnie
zwalczał komunizm i bolsze-
wizm włoski z 1920 roku.

Początkowo morderstwu chęła
no nadać charakter zemsty mi-
lnej.

Puszczono pogłoskę, iż w
chwili mordu obok śpiącego Ler-
tua

spala młoda ładna dziewczyna,
której narzeczony tak pomścił
zdradę.

Sledztwo ustaliło jednak od-
razu, iż wszystkie te wersje by-
ły nieprawdziwe, że było to

morderstwo polityczne.

Lertua od pół roku zerwał z
oficjalną partią i ostro wystąpił
przeciw przywódcy miejscow-
ych faszystów posłowi Bar-
bieliniemu.

Przeciw niemu tydzień temu
wraz z kilkunastu innymi zgło-
sił publiczne oskarżenie do pro-
kuratora o bezprawne noszenie
orderów i odznak wojennych.

I stał się skandal!

Oskarżenie było prawdziwe,
Barbielini uciekł, prokurator
wytoczył sprawę.

W tydzień po tym Lertua, któ-
rego uważano za głównego
sprawcę oskarżenia

zamordowano ohydnie.

Teraz miasto Placem jest nie-
słychanie wzburzone.

Rządowi i opozycji (nieza-
leżni) faszyci gromadzą się i
siedzą z okolic. Co chwila wy-
buchają bójki. Wojsko i karabi-
njerzy królowscy z trudem prze-
ciwdziałają.

Po mieście krąży patrol.

Pogrzeb Lertui odbył się
wśród dwóch zwartych kordo-
nów wojska. Ciało do domu po-
grzebowego wynieśli bracia.

Dla pokazania zebranym ohy-
dy mordu — uniesiono przed
wejściem na cmentarz wieko
trumny. Na widok zmasakro-
wanej głowy zabitego, jeden z
braci, błądząc ze wznieśloną ku
niebu pięściami wyskoczył
przed orszak i publicznie gło-
sno zaprzysiął vendettę.

Zaprzysiął zemstę i śmierć
mordercom.

Szykują się więc nowe czo-
sły, nowe napady — jeśli poli-
cja schwyci morderców, nie bę-
dzie przecięta. Jeśli nie — to
ten

straszny trup zrodzi trupy
nowe.

Zemsta potoczy się jak kula
śniegu, przekształci w lawinę
krwi. Rząd musi działać ener-
gicznie, jeśli chce do tego nie-
dopuszczyć.

A. Calabrese.



SPORT

**„Hasmonaja” bije „Legię” 4:1 (1:0)
Niezasłużenie wysoka porażka drużyny
warszawskiej.**

WARSZAWA 20. X.

„Legia” poniosła wczoraj porażkę
słaby wynik, a to dzięki nieporadzie
jej bramkarza Akimowa, który nie mógł
w żaden sposób opamiętać technicznie
piłki przy chwycie. To też druga i
trzecia bramka musiała być zapisane
jedynie na jego konto. Z pewnym za-
strzeżeniem, powiedzcież można że samo
— czwartą.

Oceniając obie drużyny, trzeba za-
znaczyć, że fama lwowska o feno-
menalnych strzałach Steurmanna nie jest
przesadzona, z tem zastrzeżeniem, że
gracz ten lewej nogi „nie ma” prawie
zupełnie, a do strzału z gry, z tych czy-
nnych przyczyn, dochodzi rzadziej,
niż rzadko. Natomiast z rzutów wol-
nych strzela rzeczywiście niezwykle.
Nie też dziwnego, że przy braku rew-
nocy u Akimowa, z wolnych strzałów
Steuermanna, „Hasmonaja” zdobyła dwie
bramki przez obrońcę Rediera. Gracz

Oceniając obie drużyny, trzeba za-
znaczyć, że fama lwowska o feno-
menalnych strzałach Steurmanna nie jest
przesadzona, z tem zastrzeżeniem, że
gracz ten lewej nogi „nie ma” prawie
zupełnie, a do strzału z gry, z tych czy-
nnych przyczyn, dochodzi rzadziej,
niż rzadko. Natomiast z rzutów wol-
nych strzela rzeczywiście niezwykle.
Nie też dziwnego, że przy braku rew-
nocy u Akimowa, z wolnych strzałów
Steuermanna, „Hasmonaja” zdobyła dwie
bramki przez obrońcę Rediera. Gracz

Najlepiej w drużynie miejscowych
zareprezentował się Amirovici na środ-
ku pomocy.

Jedyną bramkę „Legia” sygnali z rzu-
tu karnego, egzekwowanego przez Kr-
tusia. Sędziował p. Strzelecki.

Zawody lekkoatletyczne Polonii
P. Smidówna ustanawia nowy rekord polski

Finisowym zamknięciem tegoroczne-
go obłotego programu lekkoatletyczne-
go były wczorajsze zawody organizo-
wane przez Polonię. Program ich obej-
mował trójbój młodziaków, pięciobój
czł. szereg poszczególnych konkure-
ncji.

Rezultaty osiągnięto następujące:
69 mtr. młodzi (ów: 1) Czarniecki 7,8,
2) Bayer o pierś

Trójbój młodzi (skok w dal, oszczep
i bieg 1500 mtr.): 1) Bayer 3 p. 2) Je-
ski 8 i pół p. 3) Chlanowski 9 p.

Bieg rozstawny 1500 — 3000 — 5000
— 5000 — 2000 — 1500 mtr.: 1) Po-
lonia (Banaszkiewicz, Filo, Szelestow-
ski, Łukasiewicz, Eysmont, de Virion),
czas 1 g 6 m. 55,4 sek. 2) Warszawa
o 1900 mtr. z tytuł.

W pięcioboju rozegrany drużynowo,
a obejmującym skok w dal, 300

W. T. C. mistrzem klasy B.

Na wyznaczoną na wczoraj rozgrywaną automatycznie do kl. B. „Akad.
erwke finalną o mistrzostwo kl. B. Zw. Sportowego”.

„Orkan” nie stawiał się tak samo, jak i „Zamiat” grzy z „Orkanem”, drużyna
za pierwszym razem. Wobec tego „W. T. C.” rozegrała mecz z „Skia”.

T. C.” zdobyło walk-over i punkty i wyprzedzając z trudem i niezasłużenie
fiosunek bramki 6:0.

Tak więc, po ukończeniu mistrzostw pięciobój rzutów karnych, egzekwowanych
okręgowych kl. A. „W. T. C.” przejdzie przez obie strony podczas gry.
do grona „szóstki” na miejsce spad-
ca.

Witman stawiał czynny opór,
rzucił się na policjanta i oberwał mu guziki przy piaszczu,
poczem usiłował go podrapać.

Na alarm nadbiegli drudzy po-
licjanci i wtedy awanturka o-
bezwładniono i odprowadzono
do 8-go komisariatu, gdzie spo-
radzono protokół, celem po-
gniecia Witmana, do odpow-
dzialności sądowej za zakłóce-
nie spokoju publicznego i obra-
wy władzy.

Przechodzący posterunkowy
rezerwy Stefan Jaskowski,
chcąc położyć kres bójce,
schwycił Chaima Witmana (sy-
na) za rękę i oderwał go od of-
ca.

Witman stawiał czynny opór,
rzucił się na policjanta i oberwał mu guziki przy piaszczu,
poczem usiłował go podrapać.

Na alarm nadbiegli drudzy po-
licjanci i wtedy awanturka o-
bezwładniono i odprowadzono
do 8-go komisariatu, gdzie spo-
radzono protokół, celem po-
gniecia Witmana, do odpow-
dzialności sądowej za zakłóce-
nie spokoju publicznego i obra-
wy władzy.

O czym mówiono na piątkowym posiedzeniu Rady Miejskiej m. Białegostoku?

Krótkie streszczenie tego co było

Posiedzenie piątkowe Rady Miejskiej objęło sprawy, które nie zostały rozpatrzone na poprzednich posiedzeniach, a po-
zatem R. M. miała wysłuchać
dalszego ciągu sprawozdania
komisji rewizyjnej dotyczącego
spraw czysto gospodarczych.

Posiedzenie rozpoczęło o go-
dzinie 7 m. 35.

W tym czasie na sali prócz
radnych, którzy wyjątkowo za-
interesowali się sprawą i przy-
byli w ilości imponującej na
posiedzenie, mieliśmy publicz-
ność białostocką, która wypeł-
niła wszystkie miejsca. Wiele
ciekawych nie znalazło miejsca
na sali.

Pierwszy punkt porządku
dziennej, jak zwykle obejmował
sprawdzenie listy obec-
nych.

Następnie prezydent Szymański
zreferował krótko sprawę
stosowania zwolnień przy po-
borze podatku od ładunków ko-
lejowych. Zdecydowano jedno-
głośnie zastosować się do wy-
magań rozporządzenia min.
spraw wewnętrznych.

W sprawie dodatku komunal-
nego do podatku państwowego
od nieruchomości uchwalono
na wniosek radnego, Godyńskiego
zastosować ten dodatek na
rzecz samorządu.

Radny Godyński zaproponował
przesunięcie sprawozdania
Komisji rewizyjnej na ostatni
punkt porządku dziennego.
Wniosek ten uzyskał więk-
szość.

Zatem rozpatrzono sprawę
godzin handlu, która „Dziennik”
poruszył. Zdecydowano,
że handel ma trwać od g. 9 ra-
no do 7 wiecz. Na wniosek Ko-
misji handlowej uchwalono jed-
nocześnie wystąpić do woje-
wództwa, aby piekarnie i skle-
py z pieczywem, oraz z nabia-
łem były otwarte od g. 7 rano
do godz. 7 wiecz.

Do Komisji, która ma prowa-
dzić pertraktacje w sprawie
zakupienia w Białymstoku
przewodów elektrycznych u-
chwalono powołać „komisję e-
lektryczną” w pełnym składzie
oraz przedstawicieli związków

przemysłowych i właścicieli
nieruchomości.

Instytutowi geologicznemu w
Warszawie przyznano tymcza-
sowo subsydlum w wysokości
200 zł., z tem, że instytut ten do-
kona badań torfowisk na tere-
nie województwa białostockie-
go.

Przystąpiono wreszcie po 10-
cio minutowej przerwie do wy-
stąpienia referatu komisji rewizyj-
nej w sprawach gospodarczych
miasta. Na pierwsze
miejsce wypłynęła sprawa zaop-
atrzenia instytucji miejskich w
opał. Z relacji komisji rewizyj-
nej wynikało, że Magistrat o-
głosił konkurs na dostawę 4
tys. metr. drzewa bez poroż-
nienia się z komisją gospodar-
czą. Ogłoszenie do konkursu by-
ło wadliwe, ponieważ nie uw-
zględniono jakości ogólnej drze-
wa, które miało być dostarczo-
ne. Miało być dostarczone drze-
wo twarde, tymczasem Magis-
trat zawarł umowę ustną na do-
stawę 1500 mtr. drzewa twar-
dego i 2500 mtr. drzewa mięk-
kiego. Przyjęto ofertę p. Su-
chowskiego, który bez umowy
pisumiennej rozpoczął dostawę
drzewa. P. Suchowski nie do-
trzymał warunków umowy, a
nawet usiłował wprowadzić w
błąd komisję gospodarczą.

Nastąpiło wyjaśnienie Magis-
tratu, które złożył p. prezyd.
Szymański.

Komisja rewizyjna następnie
podniosła sprawę zakupu pa-
szy. Na mocy upoważnienia Ma-
gistratu, prezydent Szymański i
kier. Wydz. Gosp. p. Konopiński
zakupili w maj. Dofidy pa-
szę za sumę ogólną 6 tys. zł.
Suma ta została wpłaconą zgo-
ry mimo, iż termin dostawy o-
kreślono na dzień 1 stycznia
1925 r. Pasza w części minimal-
nej została dostarczona, w ga-
tunku złym. Transakcja wypa-
dła, zdaniem komisji niekorzyst-
nie dla miasta. Na zarzut ten od-
powiedzieli, że pasza została
zakupiona w maj. Dofidy, który
miał być dostawcą paszy na
cały rok.

Prezydent na wniosek ra-
dnego Godyńskiego zarządził
przebieg, podczas którego wszy-
scy radni, odbyli parady na ma-

lej sali posiedzeń Rady miej-
skiej. Rezultatem tej narady
była rezolucja podana w nume-
rze niedzielnym „Dziennika”.
Rezolucja ta uznaje wyjaśnie-
nia Magistratu za niewystar-
czające, a pozmotem uważa za-
mówienie przez p. inż. Rybala
wizja 2 stanowisk wraz (kura-
tor wodociągów i lawnik) za nie
dopuszczalne. Rezolucja, któ-
rą przyjęło większością gło-
sów dotyczy częściowych do-
chodów komisji rewizyjnej.
Po sprawdzeniu całości gospo-
darki Magistratu, a w szczegól-
ności, robót publicznych w
parku 3-go Maja, Rada miejs-
ka powołała do życia osta-
teczną i zajmie odpowiednie
stanowisko wobec Magistratu.

Białostocka kronika policyjna.

Nieszczęśliwa wypadek. W
dniu 16 b. m. w rzece Narwi
w czasie łowienia ryb utonął
46 letni Tomczuk Tomasz, mie-
szkaniec wsi Doktorce gm. Za-
wyki. Zwłoki zostały z wody
wysłane.

Koło kolejowe L.O.P.P. w Białymstoku.

Zainicjowana przez kolejarzy
zbiórka i kwesta na terenie
kolejowym dała następujący
wynik:

1) Wpływ z puszek zł.	4778.82
2) Dochód z przed- wienia	100
3) Ofiary dobrowol.	652.12
4) Znaczkiki i żetony	415
5) Nalepki	800
6) Członkowskie i wpisowe	506
	zł. 7251.94

Na członków rzeczywistych
zapisało się dotychczas prze-
szło 700 kolejarzy, opłacają-
cych stałą miesięczną składkę
po 50 gr.

Ilość członków z każdym mie-
siącem będzie się zwiększać,
gdyż zapisy na lini dotychczas
nie zostały ukończone.

Hrabina francuska prawnuczka kawalerów wersalskich zmiata dziś hale targowe i jest przekupką uliczną w Paryżu

Polica paryska, czyniąc w
tych dniach obławę na różnych
rzeszmięszków i włóczęgów
spotkała w sławnych „Halach”
gdzie koncentruje się handel ar-
tykułami spożywczych osobli-
wie starszuch.

Jest to 76 - letnia Joanna
hrabina de Bouregard,
pochodząca ze starej
arystokracji burbońskiej.
Przodkowie jej bywali mar-
szalkami Francji, posiadali
znaczne dobra w okolicy A-
miens, za czasów Ludwika XVI
zajmowali piękny pałac przy
„Faubourg St. Germain”.

Lecz zmienne są koleje lo-
sów.

Prawnuczka dam i kawale-
rów, uchodzących kiedyś za
ozdoby

salonów wersalskich
jest bezdomną nędzarką.

Pomimo swej nędzy, nie wy-
ciągnęła ręki po jałmużnę, lecz
żyje z własnej

ciężkiej pracy.

Po ukończeniu targu bierze
miotłę i czyści hale targowe,
ponieważ zarobek ten jest bar-
dzo nieznaczny przeto dopom-
ga sobie sprzedawaniem róż-
nych drobiazgów na ulicach
Paryża.

O pochodzeniu jej wiedza
właściciele nocnych lokali i
nie bronią starszuch zarob-
ków.

Około północy wraca hrabi-
na do hal i przesyła kilka go-
dzin gdzieś w kacie na ziemi,
poniedzy stosami jarzyn.

Nędzna zmiataczka jest spo-
krewniona z wieloma rodami

Polary. W podwórzu po-
sesji Nr. 12 przy ul. Kolejowej
zapaliła się w kotle smoła.
Ogień stłumiono przez domo-
wników przed przybyciem miej-
skiej straży ogniowej. Stra-
żniemi.

arystokratycznymi we Francji,
ale właściwie tej
kaście egoizm
nie podsunął myśli żadnemu z
francuskich magnatów, aby się
zaopiekować bezdomną swą
kuzynką.

200,000
ohnażonych głów
pochyliło się przed
trumną Anatola France'a
PARYŻ, 20. 10. — Dzienniki
donoszą, że w pogrzebie Ana-
tola France'a wzięło udział
przeszło 200,000 osób.



Zgłoszono kradzież wojakową wyd-
w. w Białymstoku przez P. K. U.
na imię Salomy Miloskiego (roz-
str. 188) zam. w m. Kuryłowie przy ul.
Kuryłowskiej, Białostockiego. 2781

Zgłoszono kradzież moralności
z wydz. przez Magistrat m. Białego-
stoku 7/X b.r. na imię Jakuba Cha-
zara - mieszka w Białymstoku przy
ul. Lipowej 6 i patent przemysłowy
na kufary wyd. w Białymstoku
przez Urząd Skarbowy na rok 1924
na imię tegoż Jakuba Chazara. 2785

Płatnicy przeczytajcie!

Mówi do Was Urząd Skarbowy w Białymstoku

W myśl rozporządzenia Min.
Skarbu, Urząd Skarbowy w Biał-
ymstoku w następnym tygod-
niu, przystępuje do rozpatrze-
nia odwołań płatników podatku
przemysłowego za I-ze półro-
cie 1924 r., celem prowizorycz-
nego ustalenia kwot tego po-
datku, należnych do natych-
miastowego wyegzekwowania.
Biorąc pod uwagę, że działal-
ność komisji w tej sprawie bę-
dzie się odbywać w czasie 14
dniowego ulgowego terminu
płatności i że Urząd Skarbowy
nie obowiązany jest zawiada-
miać o prowiz. wymiarze podat-
ku zainteresowanych płatników
redakcja podnosi się do perjo-
dycznego umieszczenia w swo-
m piśmie wszystkich płatni-
ków, którzy złożyli odwołanie
do Urzędu Skarbowego, na
wymiar wyżej wymienionego
podatku, wykazując imię i naz-
wisko, nazwę przedsiębiorstwa,
rodzaj handlu, miejsce wyko-
nania przedsiębiorstwa i kwoty
prowizorycznie ustalonego ob-
rotu, z którego należy niez-
włocznie uiścić 2% państw.
podatku 1/3 podatku komu-
nalnego.

W ten sposób płatnicy, którzy
uiszczą podatek do czasu zgło-
szenia się do nich sekwestra-
torów nie będą płacić 5%
kosztów egzekucyjnych i nie
będą ponosić konsekwencji wy-
nikających z przymusowego
wyegzekwowania zaległego po-
datku.

Obwieszczenie.

Wydział Hipoteczny Sądu O-rego-
wego w Białymstoku obwie-
stwie, że otwarte zostało postępowanie sęd-
kowne po zmarłym:

1/414. Esterze Fajwlu i Mo-
jeszu Nowikach współwłaści-
cieli nieruchomości w Biał-
ymstoku przy ulicy Mickiewi-
cza pod policyjnym Nr 35.

2/491. Janie Rożajewskim
wierzycielu sumy 5,000 rubli
zabezpieczonej w księdze „Ma-
sie” star. Białostockiego.

3/443 Ajzyku i Nechomie mał-
żonkach Horodyszczach współ-
właścicieli nieruchomości w Biał-
ymstoku przy Rynek Kościusz-
ki pod miejskim Nr 1172 poli-
cyjnym Nr 8.

4/442. Ajzyku i Nechomie mał-
żonkach Horodyszczach właścicieli
nieruchomości w Biał-
ymstoku przy ul. Lipowej pod
miejskim Nr 1351, policyjnym
Nr 38.

5/441. Ajzyku Horodyszczu
właścicieli nieruchomości w Biał-
ymstoku przy ul. Rynek Ko-
ściuszki pod miejskim Nr 1195,
policyjnym Nr 3.

6/497. Ludwice Knoblach wła-
ściciele nieruchomości hipo-
tecznej Supraśl lit. F.

7/495. Marcinie Borowski
właścicieli nieruchomości w Biał-
ymstoku w miejscowości „Let-
nisko w Zwierzyńcu” pod miej-
skim Nr 4628.

8/494. Fajwlu i Mojzeszu No-
wikach współwłaścicieli nie-
ruchomości w Białymstoku przy
ulicy Warszawskiej pod miej-
skim Nr 4837.

Termin regulacji spadków
tych wyznaczony został na d. 30
stycznia 1925 r. w kancelarii
Wydziału Hipotecznego gdzie
interesowani winni zgłosić pra-
wa swe pod skutkami prekluzji.
Białystok, d. 9 lipca 1924 r.

Szefostwo Intendencji

O. K. Nr. IV w Łodzi

zwraca uwagę na ogłoszenie
umieszczone w „Monitorze
Polskim” z dnia 8 paździer-
nika i w „Polsce Zbrojnej”
z dn. 8 października w spra-
wie sprzedaży szmat i ścin-
ków włókienniczych, oraz
innych przedmiotów zbęd-
nych lub niezdatnych dla
użytku wojska. Przetarg
odbędzie się w Łodzi dnia
28-go października 1924 r.
godzina 10 rano.

5% niżej cen kopalinianych

sprzedajemy na dogodnych wa-
runkach kredytowych
orzech II
orzech III
oryginal
pospółkę

WĘGIEL

s pierwszorzędnych kopalin dąb.
Spółka Przemysłowo-
Górnicza z o. o.
Katowice, Francuska 4.

Mamy do sprzedania 2
wagony

szmat owole wysortowanych a mia-
nowicie: igłowa, Tybet, krawieckie
odpaki, sukno wojskowe i cywilne
białe, czarne północne. Wagon
dostarczyć miejscem 2 wagony.
Przedtę o ofertę wraz z ceną.
BRACIA PUCHYŃSKI
Bródzka, Górska 44, telef. 144.

Dr. Leon Kryński

Spec. choroby weneryczne, mo-
zopolitowa (nieobec. p.), skrótno-
włosów, kcm. i kara, oświetlenie
cewki i pęcherza term. i elektro-
liza. Przyjmuje od 9-1 i od
5-7. Fania od 4-5 p. Białystok
ul. L. owa 33.

Dr. J. WALEWSKI

Choroby skórne i weneryczne,
moczopłciowa (oswietlenie osw-
k i pęcherza). Przyjmuje od 8-9
rano i od 5-8 w. Kobiety od 4-5 p.
W niedzielę i święta od 11-1 p.
i od 4-5 p. ul. Sienkiewicza Nr. 14
II piętro (m. 3).

LEKARZ-DENTYSTA

P. P. CICHONSKI

Palacowa 4, telefon 19
Leczenie, p. ombowanie złote
i kaurukowe dostawki

Gabinet Rentgenowski

C-ra Aleksandra Gurwicz
ul. Lipowa Nr. 17.
Spec. leczenie guzów dojrzałych
i złośliwych oraz chorób skóry
i włosów
promieniami Rentgena i lampy kwar-
cowej. Przyjmuje od godz. 10 — 1
i od 4-8.

Dr. K. JAKOBSON

Sp. kuracja suchot, gruźlica,
tuberkuloz wszystkich form jak
to: płuc, kci, kci, kci, kci,
stawów, gardła i mózgu.
Przyjmuje od godz. 10-12 i 5 — 7
wiecz. Białystok, ul. Sienkiewicza
27 w podwórzu.

DR. M. KACNELSON

Choroby weneryczne-skrone
Białystok, ul. Kilińskiego Nr. 8,
telefon Nr. 243.
Przyjmuje od godz. 9-1 i od 4-7.

Dr. M. KANEL

Specjalność choroby weneryczne
skrone, włosów, moczopłciowa (nie-
obec. p.). Oswietlenie cewki
i pęcherza. Przyjmuje od godz.
9-11 r. 15-7 wiecz. Kobiety i dzieci
od godz. 4-5 p. Białystok ulica
Sienkiewicza 37, osobne wejście

AKUSZKI

i pierwszorzędne zakłady położni-
cze pielęgnują nie tylko tylko
Pudrą Mydłem Białym
Puder leczy wszelkie dolegliwości
skrone, mydło zapobiega takowym.

Dnia 17 b. r. o g. 5 po południu
w okolicy dworca osobowego,
Białystok została zgubiona paczka
owinięta w gazetę, zawierająca
dowód pułkowy na O'Brien de Laoy
Dowód, 10 pułku ulanów. Oddawa-
w w koszarach 10 pułku ula-
nów Białystok 50 zł. wynagrodze-
nia.

Został zgubiony przez nas weksel
na sumę 80 zł. o terminie 6-go
grudnia r. b. na imię St. Rosena z
Żyrard. D. Cytrona i A. Łuskięgo.
Oświadczamy, że weksel stracił swo-
ją wartość. D. Cytrona, Nowy-Swiat
Nr. 7.

Kosiarz z 11 letnią praktyką
poszukuje pracy. Pracował
dłuszy czas w Zakładach Wojsko-
wych. Posiadam świadectwa wyś-
wych. Redakcja Dziennika Biał-
ostockiego dla M. R.

Zgubiono książkę tożsamości na
Nr 80163 Serja M., wyd. w m.
Maklinie przez Nacelnika Depo-
tu na imię Stanisławy Maciejczak tam.
w m. Maklinie przy ul. Kościelnej
Nr. 57.

Zgubiono kartę demobilizacyjną
z wyd. w Twierdzy Modlin przez
p. Artylej Gębkę na imię Jana
Jamalskiego, (roz. 1899) nam-
we wai Nonkach, pow. Wys. Mazo-
wieck. gm. Sokoly.

W podłogach w dandngach i blurach paszportowych oko władz sąga handlarzy żywym towarem

Komisariat rządu wydał in-
strukcję organom policji w
sprawie intensywniejszej walki
z handlem żywym towarem.
W tym celu wzmożona zo-

WARSZAWA 20. X.
stanie obserwacja w podłogach,
w salach tańca i przy wydawa-
niu paszportów zagranicznych
kobietom.

110 lat temu zginął w nurtach Eistery książę Józef

Honorowe posterunki przy pomniku Bohatera
WARSZAWA, 20. 10.

Wczoraj, jako w 110 rocznicę
śmierci księcia Józefa. Ponia-
towski, wystawione zostały
po obu stronach pomnika od
strony placu Saskiego dwa po-
sterunki honorowe 1-go pułku
szwoleżerów.

Przechodzący obok pomnika
wojskowi i oddziały otrzyma-
ły rozkaz salutowania.

W oddziale odbywały się
w ciągu dnia wczorajszego od-
powiednie pogadanki.

APOLLO Dziś! Dawno oczekiwane wspaniałe arcydzieło
wytwórni amerykańskiej „Paramount”.
OCZY—JEJ PRZEKLEŃSTWEM
Wzruszający dramat życiowy w 8-miu aktach.
W roli głównej **BETTY COMPSON** (znanej u nas z obrazu
„Kobieta przeciw kobiecie”).
Ilustracja muzyczna koncertowego zespołu pod batutą I. KOROBKOWA.

Kino „Moderne” Wspaniały dramat salonowo - erotyczny
w 8 aktach
CZAR NOCY (FASCINATION)
w roli głównej wrocza gwiazda filmu
MAE MURRAY
Początek o godz. 5 po poł.